

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Ceny prawnicze:

miesięcznie 5 mk. z odnośnieniem do domu 450 bez
odnośnienia kwartalnie 15 mk.
Cena pojedynczego numeru 20 fenigów.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz petitowy jednoszpaltowy na 1 kol. 2 mk. 00 fenigów, na
II i III kol. 1 mk. 50 fen. na IV kol. 75 fenigów
Ogłoszenia drobne po 20 fenigów, za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji

CZĘSTOCHOWA, ulica Pańny Marii Nr. 28
Telefon Nr. 50. Skrzynka pocztowa № 25.

Generał Józef Haller w Warszawie.

Wyrósł z drugiej brygady Legionów polskich, z którą jego imię nie rozwalnie związane. Z tej drugiej brygady, która rozpoczęła swą tragedję w jesieni 1914 r., zastawiając własnymi pięściami ziemię węgierską przed najazdem moskiewskim, a skończyła ją w letnich miesiącach 1918 roku, również na ziemi węgierskiej w Marmaros Siget, mieście uwolnionem od wścawki przez narzę oddziały, w mieście, w którym w cztery lata potem stanęli ostatni oficerowie i żołnierze drugiej brygady, przed austriackim sądem wojennym, oskarżeni o zbrodnię przeciw się zbrojnej Austrii, plectnowani przez austriackie władze i „pobratymców” węgrows, jako zdrajcy, zagrożeń szubienicami.

Stał pośród karpacijskiej brygady, krzepki jak dąb, niezłomny wzór bez względności wytrwania przez wszystkie maki, trudy i zawody, pełny nieustannej ufności w jasną przyszłość, pomimo wszelkich mroków i cieni, które na tę przyszłość się kładły.

Po Karpatach przyszedł Syty i Stochód, Baranowice i — na krótko — Warszawa. W grudniu 1916 r. wjechał brygadiera Haller do stolicy, na czele swej brygady, w sierpniu 1917 roku wyszły oddziały legionowe, wygnane przez prusaków, z Warszawy. W trzecim pułku piechoty otruto się w okresie wymarszu dwóch żołnierzy. Pękły pod grozą dalszej beznadziejnej tułaczki dwa młode serca.

Rozpacz znowu zaciemniała wzrok. A wódz niezłomny trwał.

Poszła druga brygada na Bukowinę. Niezmordowana uciążliwa codzienna praca żołnierska na obczyźnie. Wszystkie myśli biegły do Warszawy, gdzie została garstka towarzyszy. Wiedzieli głuche zdanie, co dzień inne, znowu codzienna rozpacz daremnego oczekiwania, coraz większa tytu zawodami, szeregiem krwawych upokorzeń umęczona tęsknota:

„Był narazem wolnym żołnierzem wolnej ojczyzny”.

I na to oczekiwanie, napięte jak struna na najwyższy ton, na ową tęsknotę krwawą spada wieść — o traktacie brzeskim, wyklicie niekolemności i podloty — byłych już dziś „państw centralnych”.

I wtedy generał Haller dał hasło. Dał hasło, jako niezłomny stróż honoru polskiego żołnierza, któremu ten honor droższy nad życie, dał hasło jako wódz, któremu Duch Narodu szeptał do ucha wskazówkę na dalszą drogę, dał hasło na czyn rozpoznawczy, czyn cudnego żołnierskiego piękna i nieśmiertelnej godności, który historia zapisać kiedyś przez linie przejażdżone drugiej brygady przez linie austriackie w noc z 16 na 16 lutego 1918 roku.

Brygada była ze wszystkich stron otoczona, nieufnie, dzielnie, gorliwie przewyszkającymi ją dłońmi oddziałami wojska austriackiego.

Było to w chwili, w której zdawało się, że „mocarsstwa centralne” są w szczytzie potęgi, gdy pięść krzyżacka ze zwierzęcą brutalnością miażdżyła kartę Europy, niewywołanem na potęgę żelazem białą rozbojniczą granicę.

I wbrew tej całej potęgzie poszedł generał Haller z kilkoma tysiącami żołnierzy, nierzadko jeszcze dzieci, „do Ciebie Polsko” idących przez wszystkie...

W liście własnoręcznym do cesarza Karola odesłał mu ordery, zastrzegając się tym dostojnym gestem przed jakimkolwiek z nim łącznością i dając żołnierski wyraz słuszej dla Austrii pogardzie.

Honor żołnierza polskiego wymagał po traktacie brzeskim odwetu. Honor polskiego żołnierza pilnował generał Haller.

Pilnował go tej nocy, gdy wśród blasku reflektorów i rakiet świetlnych, kładących ogniste smugi na śniegowe pola, wśród czterech świa-

tołaczek, trudy nadludzkie i krew ofiarne przelana wracają do wolnej ojczyzny.

A na ich czele ten, który stał i stoi jak najczujniejszy strażnik majestatu Rzeczypospolitej, wzór wytrwania i rycerskiego hartu, w prawdziwej nocy wojkowej wyrobiony wódz i żołnierz: generał Józef Haller.

Przybycie Generała Hallera.

Warszawa 21/4. Parokrotnie w ciągu ostatnich dwóch dni odkładany przyjazd generała J. Hallera do-

któremu odpowiedział gen. H. i wzniesieniu okrzyku na cześć Francji, odegrał Marsyllankę.

Następnie generał ścisnął ręce i witał się serdecznie z licznymi znajomymi się na peronie oficerami dawnych legionów.

Przeszedłszy przed frontem warty honorowej i przyjmawszy raport wojskowy od dowódcy kompanii oficerów, generał H. wśród powitalnych okrzyków wszedł do saloniku, gdzie przedstawili się: prezydent miasta i p. Drzewicki prezes R. M. J. Balicki burmistrz m. Jemke, grupa posłów sejmowych i radnych miejskich. Z salonu kolejowego przeprowadził generała na główne schody przed podziemnym dworcem kolejowym. Gen. Haller wyszedł z wagonu i przyjął powitanie w otoczeniu trzech towarzyszących mu generałów francuskich oraz licznego szwitu oficerów polskich. Po za generałem ordynans nosił sztandar Jego majestatu na smaragdowym tle orla białego. W tym samym otoczeniu witały okrzykami tłumów i marszem granym przez orkiestrę szaj generał miejsce na przedzie schodów.

Po opuszczeniu salonu na dworcu przyjął generał raport od komendanta skautów, który mu zakomunikował, iż liczebność ich w kraju sięga 85,000, a w tej chwili na placu przed dworcem znajduje się oddział liczący z góry trzy setki. Generał wyraził radość z liczebności i karności naszych harcerzy.

Gdy usłyszał powitanie okrzyki pierwszy przemówił minister Wojacchowski.

Drugie przemówienie wypowiedział w imieniu Sejmu poseł Grabski. W imieniu stolicy witał prezes Rady miejskiej p. Balicki w słowach następujących:

Po kilku innych przemówieniach wrędził gen. Haller na przyniesione krzesło i salutował tłumy w odpowiedzi na długotrwałe i niemiłnące okrzyki powitalne. Gdy się uspokoiło i orkiestra grała przestały przemawiać gen. Haller.

„Dla Ciebie Polsko, i dla Twojej chwały” — oto dewiza wyrzuta w sercu żołnierza polskiego z którą prowadził on walki na obczyźnie. Polska to Ojczyzna, do której ciągną jeszcze zewsząd żołnierze polscy, bo te statki walczą jeszcze na ziemiach obcych. Tajemniczo, dzięki której żołnierz ten walczy, to miłość głęboka do Ojczyzny. Wróśliśmy do Was. Nie spóźniliśmy się, że dzień powrotu będzie dniem Zmartwychwstania Bożego. Zmartwychwstała Polska nie pozwoli, aby choć pięć ziemi od niej odłączyło. Dowodem najjaśniejszym tego jest, że Wilno w dniu Zmartwychwstania znajduje się w rękach polskich. Lecz to dopiero Wilno. Bracia nasi ze Szpita, Orawy, Śląska, Pomorza, gdzie znajduje się perla Polski — Gdańsk wolna, do nas. Nie spoczęliśmy dopóki ich nie wybawimy. Nie przyjechalibyśmy na spacer. Gdy Polska rozkaze to żołnierz polski od Karpat począwszy do morza Bałtyckiego granicę na bagnach rezerwy. Lecz mówiąc o żołnierzu wspomnieć muszę o żołnierzu którego podziwiam. Żołnierz francuski wywalczył wolność nie tylko swoją lecz i naszą. Zarówno wodzowie armii jak Joffre, Petain i Foch, jak



też z lokomotyw pociągów pancernych wśród huk armat i grzechotu karabinów, druga brygada przedzierala się z bagnietem w ręku przez austriackie okopy...

Pilnował go w dwa miesiące później pod Kaniowem, gdy rzeczywistością stał się sen polskiego żołnierza, dawno skrycie gorąco marzony, gdy oręż polski w otwartym, połowym bitwie skrzyżował się z pruskim żelazem.

A skrzy, co szły wówczas od ścieżających się krwawo kilog, na cały ły świat losowały.

To nie, że wtedy, posernie, na chwilę, zwyciężyła krzyżacka przemoc.

Cieszą się dzisiaj ci nasi, co wóczas polgł, na oltarz ofiary honoru kwiaty czerwone i czyste.

A rozprzeczni nad Donem, ory na murmańskim wybrzeżu, czy zgromadzeni w świetle batalion przy boku bratniej armii francuskiej, żołnierze generała Hallera za tytoletnią

szedł do skutku dziś o g. 11 przed południem.

Na peronie odbyło się powitanie wojskowe, w tym celu ustawiano kompanię 21 pułku piechoty z orkiestrą. Obok ustawiła się generał. Na czele ze świeżo przybyłym z inspekcyjnej podróży ministrem wojny gen. Leśniewskim, liczną grupą oficerów francuskich, mniejszą amerykańskich, oficerowie sztabowi, służ wojskowy.

W chwili przyjazdu pociągu orkiestra odegrała hymn polski, który gen. Haller stołac w oknie wagonu salutował.

Po odegraniu hymnu pierwsze słowa powitania wypowiedział minister wojny Leśniewski. Wzruszającym momentem było powitanie gen. Durskiego imieniem b. legionów, gdy przypomniał minionie boje.

Obydwa generałowie rzucili się w objęcia zamieniając uściski i pocałunki.

Po powitaniu komuś ułanowi francuskiego

cywili Clémenceau, Pichon i Poincaré przyczynili się w równej mierze do zmartwychwstania Polski.

Ci oto oficerowie francuscy, którzy przybyli ze mną, są przedstawicielami tych, z którymi łącznie krew żołnierza polskiego przelewał. Szczęśliwy jestem że ci dzielni generałowie i oficerowie chcieli nam towarzyszyć.

Tęsknimy wszyscy do Warszawy. Lęk nas ogarnął, ale ufność mieliśmy w dzielność narodu polskiego i jego zdrowie moralne. Jestem szczęśliwy że mogę tu z tego miejsca słuchać hołd żołnierzowi polskiemu, który głodny bez broni, obdarty zdołał wytrwać na stanowisku.

Nie czas na spoczywanie na laurach, na odpoczynek. Musimy stworzyć jedną wielką armię obywatelską. Musimy zapamiętać o wszelkich niesnaskach i porachunkach partyjnych. Niech żyje Polska! Niech żyje Sejm! Niech żyje Warszawa, Lwów, Opole, Cieszyń, Poznań, Gdańsk!

Mówę gen. Hallera przerywając co chwila entuzjastyczne okrzyki tłumów

na cześć generała i towarzyszących mu wojskowych francuskich. Generał w niesione na rękach do hotelu „Polonia”.

Gdańsk musi być nasz.
Po powitaniu Hallera olbrzymim tłumem ruszył pochodem przed Bristol gdzie rezydował ambasador francuski p. Pralon. Adam G. Siedlecki wygłosił tu mocne przemówienie, które tłum raz raz wreszcie przerywał okrzykami: „Gdańsk musi być nasz”.

Z balkonu odpowiadał p. Pralon, sławiając imieniu Francuśi i wszelkie Piłsudskiego, rządy i dzielność armii polskiej, oraz zapewniając, że służąc, gorąco pragnienia Polacy natychmiast zapomną o swym rządowni.

Przemówienie swe zakończył p. Pralon okrzykiem: Niech żyje na cześć państwa. Niech żyje armia polska! Niech żyje Polska!

Łącząc się z całym narodem w uroczystą głęboką radość z powodu przybycia wojsk Hallera sławiając im, jak również ich bohaterstwu wodzowi serdeczne powitanie. Witajcie!

Zdobycie Wilna.

Przyjechał do Warszawy z frontu północnego por. W. P. Michałowski. Ze słów jego podajemy następujące charakterystyczne szczegóły, dotyczące zdobycia Lidy, Wilna, Baranowicz i Nowogrodka.

Główne operacje rozgrywały się w dn. 16, 17 i 18 b.m. Lida wzięta została 16, Baranowicz 17. Wilno 18 b.m. W zdobyciu Lidy brała udział grupa dywizji litewsko-białoruskiej gen. Lasockiego oraz 7 pułk kawalerii majora Łucjusza Głuchowskiego. Walki miały charakter niezwykle zacięty. Lidy broniło 7000 wojsk bolszewickich. Wojska te miały charakter armii regularnej, są szczególnie odważne i uporem wyróżniają się oddziały lotyszów i marynarzy. Stanowią one ostoję dla cofających się bolszewików. Armia bolszewików wyposażona jest doskonale w broń palną; szczególnie uderza obfitość karabinów maszynowych.

Wojska nasze były się brawurowo; nadzwyczaj dzielnie występowali niedawno ze zaciętności rekruci, zaś pod Baranowiczami trzymał się doskonale mimo ciężkiej pozycji batalion milicji ludowej. Cała dywizja litewsko-białoruska otrzymała pochwałę za dzielność od Naczelnego Wodza.

Komendant Piłsudski przebywa całymi dniami podczas najgorętszych walk na pierwszoliniowych pozycjach; dopiero o g. 8 w wraca do wagonu kolejowego, aby zalać tam sprawy bieżące, związane z polityką ogólną państwową. Prace do późnej nocy, porozumiewa się nieustannie z władzami cywilnymi w Warszawie.

Ludność miejscowa wita wojska

polacie owacyjnie i pomaga im ochotnie.

Np. chłopcy zgłaszają się sami, ofiarowując bez wynagrodzenia furmanki pod przewóz oddziałów, pomagając przenosić karabiny maszynowe, często zaś ścigając za pozycjami bolszewickimi kulami, aby je ofiarować wojskom polskim.

Ludność żydowska zachowuje się natomiast wrogo. Stwierdzono, że żydzi strzelają z okien do żołnierzy polskich.

Według ostatnich informacji kawaleria Beliny wkroczyła do Wilna w sobotę o 5 zrana od strony wschodniej. W parę godzin później wkroczyła do miasta piechota od strony południowo-zachodu.

Naczelnik Państwa wjechał w sobotę nad wieczorem wityny z niesłychanym entuzjazmem przez ludność. W towarzystwie Naczelnika Państwa znajdował się dowódca frontu generał Szepietki.

Zwycięstwo pod Lwowem.

Sztab generalny donosi o operacjach na odcinku galicyjskim:

Pod wpływem ataku od zachodu nieprzyjacieli pod wieczór 19 b.m. rozpoczął odwrót z Basiołów i Sokolnik. Kenetyczny atakiem zajęto Chodowiec, docierając do linii Polanka—Zamek—Głęboka. Nieprzyjacieli w odwrocie na całym południowym odcinku. Wzięliśmy górę Kopań, Wolkę Siehowską, Łasy, Gaj i Oświecie z 7 liniami okopów. Wyparto tylnie straż nieprzyjacielską z pierwszą, drugą i trzecią Wolkę, Cyszek, Pasiek Zubrzyckich i Sokolnik. Zdobycie wielka, mostowa graniczy, kilkaset jeńców.

Pierwsza pielgrzymka do Częstochowy.

Po kilkuletniej przerwie przybyła do Częstochowy w Wielką Sobotę pierwsza pielgrzymka z Warszawy, składająca się z 500 osób. Pątnicy przybyli specjalnym pociągiem ok. 10 godzin 8 po południu i ze śpiewem pieśni religijnych udali się wnet na Jasną Górę do stóp Królowej Korony Polskiej, by w grzących modłach żyć pierwszą pielgrzymką do świętości i wspaniałego Ojczyzny, gdyż ten był głównym celem pierwszej pielgrzymki, która z pewnością rozpocznie szereg tak zwanych kolejnych pielgrzymek „tutu polskiego” na Jasną Górę.

Częstochowa była zawsze cegłą, łączącą dzieci i rozproszone w trzech zborach. Gdy więc w cutowny sposób Opatrzność połączyła trzy dzielnice polskie, Częstochowa będzie tam więcej i tam łatwiej łącznikiem serc i umysłów polskich ku chwale Bóżej i pomyślności Ojczyzny.

O tę właśnie zgodę dla ródów prosili pątnicy w pieśni, szczególnie na ten cel ułożonej przez ks. Sam. Bączkowskiego, który przewodniczył pielgrzymce. P. ś. ta ułożona jest na ten moduł: Ojczyzna w zastępowaniu do potrzeb chwili obecnej, a ślawa się na nią „Bóg coś Polak”. Warto byłoby, aby i Częstochowiec zaznajomił się z tą pieśnią, która mogłaby służyć jako hymn religijno-narodowy, dla tego ją polećmy umieszczamy.

Pątnicy przywieźli w darze kilkunastu srebrnych wotum, przedstawiające pięknego srebrnego orła ze złotą koroną na srebrnej łusce tarczy. Wt. n. zostało zawieszona tymczasem w kaplicy N. M. P., a następnie będzie się przechowywała w skarbcu pamiątek polskich na Jasnej Górze.

Pielgrzymi na drugi dzień udali się z procesją na odpust do kościoła św. Barbary; zwiedzają też inne świątynie i stacje Męki Pańskiej.

Część pielgrzymki miała udać się pod przewodnictwem ks. Bączkowskiego dalej, do Krakowa, dla zwiędzenia pamiątek polskich i wyrażenia łączności Warszawian z Krakowianami, ale z powodu braku lokali na nocleg w Krakowie, który jest teraz przepały wychożkami ze Lwowa, Poznania i kresów, urzeczywist-

Z WIDOWNI WYDARZEN.

Uwięzienie hr. Czernina.

Wiedeń. — Byłego austriacko-węgierskiego ministra spraw zagranicznych Otokara hr. Czernina uwięzili przedwczoraj niemiecko-austriackie władze graniczne w chwili, kiedy próbował przekroczyć na stacji granicznej Feldkirch granicę szwajcarską bez paszportu.

Jen. Henrys w Krakowie.

Kraków. — W piątek przybył do Krakowa generał Henrys, wojskowy przedstawiciel kahalit w Warszawie, z 3 ma oficerami francuskimi i 2 ma pilakimi.

Rządy komunistów w Bawarii.

Berlin. — Tagblatt donosi z Monachium, że rządy tam wyłącznie komunistów, a głównie 24 letni akademik Toller. Rozdaje się masowo odezwę do proletariatu. Obecnie rząd komunistyczny odbywa naradę w sprawie uspołecznienia kobiet w wieku od lat 18 do 35.

Przed konferencją w Wersalu.

Przewodniczący komisji rozjemczej gen. Noudant wręczył wczoraj generałowi Hammersteinowi, przewodniczącemu niemieckiej komisji rozjemczej, tekst mowy prezydenta Wilsona, wygłoszonej na Radzie czterech powołujących delegatów niemieckich do Wersalu. Delegat niemiecki wyjechał 22 albo 23 b. m. do Paryża przez Trewir. Ci zaś członkowie niemieckiej komisji rozjemczej, którzy należąc będą także do delegacji pokojowej, wyjadą wprost z Sjaa do Paryża.

Traktat pokojowy jest gotowy.

Berlin. — Tagblatt zamieszcza następującą informację z Hagi: Z amerykańskiego urzędu wojny źródła donoszą z Paryża. Układ pokojowy ogółem zawiera 75,000 słów. Ministerstwo spraw zagranicznych wielkich mocarstw rozważały we wtorek techniczną stronę rokowań pokojowych. Prawdopodobnie rokowania odbędą się w Paryżu, gdyż trudności przygotowań na przyjęcie delegatów niemieckich w Wersalu są zbyt wielkie.

Delegaci pokojowi Turcji, Bułgarii i Austrii powołani będą zapewne w kilka dni po odjeździe delegatów niemieckich do Wersalu. Podpisanie układu pokojowego odbędzie się wspólnie przez przedstawicieli wszystkich państw, które prowadziły wojnę z ententą.

Na wymaganą ratyfikację trzeba będzie, jak liczą, 20 do 30 dni. Jeżeli dwie trzecie mocarstw zatwierdzi układ pokojowy, to będzie miał moc obowiązującą.

nienie tego projektu zostało oddalone na inny—pomyślniejszy czas.

Polskie „OJCZE NASZ” za Ojczyznę.

Ojczyzna nasz, Bóże, który jesteś w niebie,
My, dzieci Polski, wznosim głos do Ciebie:
Dziękuję Ci, Panie, za to, że żyjemy,
Za to, że Ojczyznę naszą wolną mamy!

Przed Twoją ołtarze zanosim błagania,
Zgodę w Ojczyźnie nasz zachować, Panie!
Świętę się Twoją i nie przez wszystkie n rody,
Któreś powoli do wiecznej nagrody;
Przez wszystkich ludzi, jaę są na świecie,
Przez wszystkich, komuś stać w Polsce świecić!

Przed Twoją ołtarze,
Przyjdź Twoją Królestwo powraczać wolności,
Braterstwa ludów i bratniej jednności,
Zbratania stanów w miłości bliźniego,
Królestwo szczęścia dla ludu polskiego!

Bądź wola Twoja w dobrej i złej doli,
Bo to jest dobre, co jest z Bóżej woli,
Z którego woli Polska zmartwychwstała,
Skruszyła więzy, wolność odzyskała.
Chleba naszego daj nam, Panie, Panie!
To najwspanialsze dół Polski wolanie.

Chleba daj cielu i chleba dla ducha,
Niech wadych wodzów Polska ma i słucha.
Odpuść nam winy, jak my przebaczyli,
Tym, co Ojczyznę naszą umoczyli!

Za winy Ojczy i za nasze swary
Oddał Ojczy Twoją gniew i Twoją kary!
Na pokuszenie bezkarnie swawoli,
Co lud prowadzi do łez i niedoli!

Nie wódz nasz, Panie! i o ci, aby w pracy
Ojczyznę swoją wzmacniali Polacy!

Bacz nasz wybawieć od wszelkiego złego:
Od głodu, ognia, od krzywdy bliźniego,
Od bratniej wojny i od najsłabszego wroga,
Od zdrad Ojczyzny i obrazy Boga!

Jako przysięgamy „Amen” powtarzamy,
Niech się tak stanie, jako przysięgamy,
My Ciebie, Bóże, zawsze czołó będziemy,
A Ty rządz nami, jako dziećmi Twem!

Ks. D. Bączkowski.

Uwzględnione żądania Francji.

„Berliner Tageblatt” donosi z Paryża: „Echo de Paris” stwierdza, że wszystkie życzenia Francji na konferencji pokoju uwzględniono.

Zaburzenia w Wiedniu.

Da. 18 kwietnia po południu Wiedeń był widownią wielkich zaburzeń. Przez kilka godzin związoła przed parlamentem padały strzały i salwy; podczas tego zginęło 2 osoby, a 36 odniosło rany, w tem 7 ciężkie. Już przed południem obiegły po mieście wieści, że przyjdzie do zajść. Na przedpołudnie zwołano były zgromadzenia robotników, którzy wrócili do ojczyzny i inwalidów. W południe odbywały się także zgromadzenia orzed parlamentem i w Praterze. Po zgromadzeniu w Praterze ruszył pochód przed parlament, deputacje domagały się rozmowy z kanclerzem Rennerem. Ponieważ ten odmówił przyjęcia deputacji, tłum szturmował parlament. Przyszło do strzelaniny. Strzały padały zarówno ze stronn ludu, jak i ze strony wojska. Demonstranci chcieli prześląć wojsko na swoją stronę. Grupa żołnierzy chciała się połączyć z tłumem i dostała się pod ogień policji i wojska. Gęstł tłum, przeważnie kordon policji, ruszyła na Mariabfestrasse i chciała zdobyć kasa „Stiftskaserna”. Chciano się tam uzbroid. Po drodze tłum rabował sklepy i grabił przechodniów. Na Mariabfestrasse przyłączyła się do tłumy ozerwona gwardia, z którą tłum powrócił przed parlament i przypuścił ponoway atak do budynku. Tymczasem pozostali przed parlamentem zatrzymali samochody, w którym wieziono beczki nafty i benzyny. Na dach parlamentu i do wnętrza zaczęto rzucać kamienie! owinięte w tłuste szmaty, przepalone naftą. W skrzydle parlamentu od strony placu Schmerlinga wybuchł pożar. Tłum nie dopuścił straży pżarnej, a drugą beczką nafty zapalił na placu Schmerlinga. Dopiero około godz. 10 wiecz. policja opanowała plac przed parlamentem i rozegnała tłum.

Sprawy polskie.

Sprawa Gdańska.

Bawiący chwilowo w Warszawie delegat rządu polskiego na konferencję pokojową, zastępca premiera Paderewskiego na konferencję, dr. Dłuski, oświadczył w sprawie Gdańska, co następuje:

Co do Gdańska możemy zakomunikować tylko to co polecił mi oświadczyć w kraju p. Paderewski: pp. House, Lansing i Tyrell oficjalnie zpowiali p. Paderewskiego, iż Gdańsk nigdy nie będzie należał do Niemiec. Będzie miastem autonomicznym, rządzącym się na wzór np. Hamburga na terytorjum Polski. Suwerenność Polski będzie utrzymywana, sprawy celne, paszportowe będą należały do kompetencji rządu polskiego.

Rozkaz gen. Hallera.

Kraków. — Paryski sprawozdawca „Illustration” Kurjera Codziennego” ogłasza rozkaz generała Hallera do armii wydany 15 b. m.

W rozkazie jest powiedziane: Jak przed sta laty szły wojska polskie z ziemi włoskiej do polskiej, tak i dziś po stu latach idziemy z ziemi włoskiej, francuskiej i amerykańskiej jako kara świadoma swych ciałów siła do zabezpieczenia ojczyzny. W rozkazie jest również ustęp podnoszący udział żołnierzy ententy w armii polskiej.

Pobór do wojska.

Warszawa. — Rozpoczął się pobór rocznika 1896. Będzie on ułożony za tydzień, potem rozpocznie się pobór rocznika 1897.

Wybory w Wielkopolsce.

Monitor polski z dnia 18 b. m. wydał następujący dodatk, w którym drukuje rozporządzenie wyśkonawcze o wyborach poselskich do sejmiku ustawodawczego w części ziem Polski byłego zaboru pruskiego.

Wybory zarządzane na dzień 15 października i 15 listopada.

Walka z agitacją bolszewicką.

Pracownicy ogłaszają obwieszczenie generalne i waszkiewicz, przestrzegając przed naszerzaniem hasła bolszewickich i grożą karą śmierci za ich rozsiewanie lub udzielenie wprowadzenia w czyn.

Anglia ma odnowić koleje polskie.

Do „Czasu” donoszą z Paryża: pod datą 14: Anglia otrzymała od konferencji mandat odnowienia i odbudowy kolei w Polsce. Rząd warszawski jest już zapewne wiadomiony o tej uchwale.

Zjazd komunistów w Warszawie.

Polskie Biuro korespondencyjne donosi:

Dowiadujemy się z najzupełniej wiarygodnych źródeł następujących szczegółów, dotyczących działalności komunistów:

W tych dniach odbywa się zjazd delegatów organizacji komunistycznych z całego kraju przy współudziale delegatów spartakusowskich z Niemiec, Rosji i Węgier.

Zjazd odbywa się w Warszawie, nie w jednym wszelako miejscu, lecz w różnych dzielnicach, na które komuniści podzielili sobie miasto. Narady odbywają się głaźdami, na podobny sposób, jak podzieliły jest cały kraj główne gniazda komunizmu poza Warszawą: to: Lublin, Kraków, Radom, Zagłębie Dąbrowskie z Sosnowcem, Katowice, Zawiercie, Żyrardów, Łódź, Włocławek, Kalisz i Plock. — Zjazd, odbywający się w Warszawie, nie ma za zadanie przygotowanie gruntu agitacyjnego i materiału pального dla mającego się odbyć zaraz po świętach zjazdu Rad delegatów robotniczych z całego kraju. Chodzi przede wszystkim o dzień 1 maja.

KRONIKA

Dzień dn. 23 kwietnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

Wzrosty można (po potrąceniu procentu)	
100 marek, koronowe, rublowe za 97,39	
500 „ „ „ „ za 486,95	
1000 „ „ „ „ za 973,90	
5000 „ „ „ „ za 4869,45	
10000 „ „ „ „ za 9738,90	

Minister oświaty na Jasnej Górze.

Podczas ubiegłych świąt zawiątała na Jasnej Górze minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Łukasiewicz, w celu przedsięwzięcia świąt Wielkanocnych w cisy klasztornej. P. minister przybył na Jasną Górę w wielką sobotę o godz. 30-ej wieczorem, w niedzielę był na sumie, celebrowanej przez J. E. ks. biskupa Krynickiego, poczem był na obiedzie w refektarzu klasztornym. Wczoraj o godz. 11 rano p. minister odjechał do Warszawy.

Sejmik relacyjny mec. Suligowskiego.

Otrzymałmy podczas świąt depeszę od mec. Suligowskiego, zapowiadającą jego przybycie na wtorek, w celu złożenia sprawozdania z dotychczasowych prac Sejmu. W celu urzędowania Sejmiku relacyjnego zwróciliśmy się z prośbą do ks. Niedzwiedzkiego, patrona „Ogniska Robotniczego”, który łaskawie udzielił na ten cel sali i ogłosił z ambony o zapowiedzianym przybyciu posła. Obecnie otrzymaliśmy ponownie zawiadomienie, iż przyjazd mec. Suligowskiego odłożony został do soboty, wobec czego zapowiedziany na wtorek, godz. 5 po południu, sejmik relacyjny odbędzie się w sobotę.

Sejmienie informacje o zebraniu ogłosimy niebawem.

Zapisy na pożyczkę państwową. Zapisy na 5 proc. obligi skarbu państwa w Banku Handlowym w Warszawie oddział w Częstochowie w d. 16/4 1919 roku: 6 osób miesięcznych rb. 10,400, mk. — 15 osób zamieszczeniach rb. 3,700, mk. 300. Razem rb. 14,100, mk. 300, kor. —.

Podziękowanie. Zarząd „Białego Krzyża” niniejszym składa serdeczne podziękowanie robotnikom fabryki „Zapalcznia” za przesłane za pośrednictwem Białego Krzyża na front dla żołnierzy święcone.

Specjalne podziękowanie należy się tym robotnikom i robotnikom, którzy zajęli się podzieleniem święconego w osobne paczki, w każdej paczce, oprócz święconego znajdują się i kartka, zawierająca słowa zachęty i wyrażania na tak naszożytnym, jak żołnierz polski, stanowisku.

Pułk Bokszerzanin składa za naszem pośrednictwem podziękowanie p. Henrykowi Markusfeldowi za ofiarowaną śliczną apteczkę

3-cia POLSKA LOTERIA KLASOWA

Na 32.000 losów 16 000 i 1 premja wygrywają razem

NAJWIĘKSZA WYGRANA 300,000 mk.

Cena losu w każdej klasie 28 marek,

1/2 losu 14 mk., 1/4 losu 7 mk., 1/8 losu 3 mk. 50 fen.

Ciągnięcie piątej klasy trwać będzie od 24 Kwietnia do 15 Maja 1919 r.

Losy są do odebrania.

Loteria przejęta została na własność przez ministerstwo wojskowe.

0665 —

kę połową z lekarstwami i p. Murycaemu Neufeldowi za przedmioty lekarskie i narzędzia dla ambulatorium 27 pp.

— Ogólne zebranie członków „Białego Krzyża”. Przypominamy, że w sobotę 26 kwietnia o godz. 5 po poł. w Sali Rady miejskiej (Szkoła 10) odbędzie się walne zebranie, na które tymczasowy Zarząd usilnie zaprasza wszystkich tych, którzy dotychczas złożyli jakąkolwiek na „Biały Krzyż” ofiarę i którzy pragną zapisać na członków. Składki członkowskie od 25 fen. miesięcznie.

— Ze świąt. Podczas ubiegłych świąt Wielkanocnych społeczeństwo nasze miało sposobność po raz pierwszy urządzić święcone polskiemu żołnierzowi, okazując tem niezaprzeczoną łączność, jaka nas wiąże z naszą bohaterską armją.

W wielką sobotę o godz. 5-aj po południu na placu przed koszarami zawiądy w obecności pułk. Bokszerzanina i sztabu oficerskiego odbyło się rozdawanie „święconego żołnierzom”. Po pięknej okolicznościowej przemowie kapelana wojskowego ks. Pechke i po poświęceniu pokarmów grono pań z Komitetu zarządzającego święcone przystąpiło do rozdawania święconego, przeznaczając dla każdego żołnierza fantową bułkę pszenną, pół funta kielbasy i 2 jajka. Ogółem wydano przeszło 2000 porcji święconego.

O godz. 7 i pół wieczorem w kościele św. Jakoba odbyła się rezerwa dla żołnierzy, którą odprawił ks. Pechke, wobec licznych zastępów wierznych, zgromadzonych naokoło kościoła. Podczas procesji kompanja pilchoty dała trzy salwy honorowe.

Łośle wiosenna pogoda jaka dopływała w wielką sobotę, zmieniła się nagle, w drugie zaś święto śnieg naprzemian z deszczem i chłodny przymulacy wiatr wpłynęły znacząco na osłabienie zapалу do tradycyjnego „dyngusa”. Wobec kauryśnej pogody pustkawi świecili olej. Po kościele każdy chętnie spędzał popołudnie w zacisnem ustroniu domo wezo ogniska Kineamatografy, jak zwykła w dni świąteczne, były w formalnem oblężeniu.

Z Sądu Okręgowego.

Prezes Sądu Okręgowego w Częstochowie listem z dnia 18 kwietnia 1919 r. za Nr. 679/19 nadesłał nam następujące wyjaśnienie:

„Z powodu wadomości, opublikowanej w Nr 75 „Głosu Częstochowskiego” z dnia 12 kwietnia br. pod tytułem „Ślady paskarskie wolne od rekwizycji” proszę, w myśl art. 21 Dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz. Praw Nr. 14 Dekretu Nr. 186), o zamieszczenie w ciągu dni trzech po otrzymaniu niniejszego pisma następującego sprostowania: Śledztwo wstępne w sprawie przeciw: Jakubowi Fajermannowi, oskarżonemu o lichwę wojenną, zgodnie z wnioskiem sędziego śledczego A. Landau i z wnioskiem prokuratora, zostało decyzją Sądu Okręgowego umorzone z powodu braku cech przestępstwa.

Prezes sądu M. Kokowski (Przyp. Red.) Powyższe otrzymałmy z pocztą w poniedziałek dn. 21 b. m.

— W sprawie walki z epidemią tyfusu. W związku z notatką o dwóch chorych na tyfus plamisty, znajdujących się wśród



na Inwalidów Wojennych

Warszawa Trębacka 2.

3 miliony 516 tysięcy 250 marek.

ZNAKOMITE PIWO PILZENSKIE

POLECA

Browar K. Szwede

w Częstochowie.

0686 —

Nadeszła znów benzyna

Dom Techniczno-Handlowy.

Inż. W. Kukliński i K. Deloff

Częstochowa, ul. Dojazd Nr 9, telef. Nr 80.

osób zdrowych w jednym mieszkaniu otrzymaliśmy od d-ra Parskiego wyjaśnienie, iż w mieszkaniu złożonym z jednego pokoju, znajdowały się tylko owe dwie osoby chore, i że nazajutrz po otrzymaniu zawiadomienia przez urząd lekarza powiatu, oboje chorzy zostali przewiezieni do szpitala dla zakaźnych.

— Występy Adwentowicze. W pierwszych dniach maja zawiata do naszego miasta na cztery gościnne występy znany tragicznie polski Karol Adwentowicz ze współudziałem p. Jany Noszarzewskiej, Marii Szczońskiej — Wroczyńskiej i innych wybitnych sił artystycznych.

Napad na folwark.

W nocy z 19 na 20 b. m. sześciu uzbrojonych w rewolwery bandytów dokonało napadu na folwark Kamieńszczyzna, gminy Popów, rażąc przy zawoju folwarka p. Wołczyńskiego 13000 mk. i biturę. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli bezkarnie. Policja komunalna powiatowa wszczęła energiczne poszukiwanie, w celu wytopienia nowej szajki bandytów.

— Okradanie kościoła na omentarzu.

W ub. sobotę w godzinach popołudniowych, pomiędzy 3—4 niewiadomy sprawca po wybieciu szczyby w oknie kościoła na omentarzu parafialnym na „Kulach” dostał się do wewnątrz kościoła i skradł dwa obrusy płócienne, jeden z ołtarza a drugi z komody, oraz dwa pokrowce płocienne z kaaup. Niezależnie od powyższych, przybity kawałek płótna na ołtarzu pod obrusem, zerwał siłą. Na ślad złooczyńcy nie natrafiono.

Przejazd jeńców

bolszewickich

W drugie święto przejeżdżał przez Częstochowę w drodze do Krakowa transport jeńców bolszewickich, złożony z 300 czerwonoarmistów, wziętych do niewoli w Białymstoku.

Jeńców bolszewickich eskortował oddział milicji ludowej.

10,000 skonów miesięcznie.

Tyfus plamisty szerzy się w całym kraju, lecz najbardziej w Zagłębiu Dąbrowskim, oraz w Lubelszczyźnie.

Akcia kolumn sanitarnych, napotyka na wielkie trudności.

W Granicy ludność wystąpiła przeciw z rządzeniem sanitarnym. Groziła tam ona zdemolowaniem szpitala epidemcznego. Powiodło się ludność przekonać i pokonać jej opór i obecnie szpital tamtejszy mieści 120 chorych. Kopalnia „Niemo” ma kilkaset chorych a na pomieszczenie ich trzeba było dużo miejsca w szpitalu na 800 łóżek. W Dąbrowie Górniczej można by na pewno liczyć do 1000 przypadków choroby. W szpitalu o 150 łóżkach jest 170 chorych. Napływ chorych jest tak wielki, że ustawicznie telefonuje się do kopalń, aby chorych nie przysyłano, bo niema miej

scia a mimo to chorych przywożą.

Epidemia szerzy się gwałtownie na północ od Dąbrowy, głównie w Sławosławiu i Starczynie. W niektórych domach leżą wszyscy domownicy i niema nikogo, kto by ich obsługiwał. Ludność tych gmin jest steroryzowana epilemią.

Oprócz tych ognisk, powstających w ślad za liniami kolejowymi, występują ogniska tyfusu plamistego także w miejscowościach, położonych wśród lasów, np. w Końskich, Przedborzu i t. p. Największe niebezpieczeństwo jednak idzie w ślad za reemigrantami, od strony Kowla i Chelma powracającymi. W okolicach tych stosunki są wprost straszne. Większość gmin kompletnie zakażonych. Władze okazują bezwładność. Oiwszalnia w Doruchówku, wybudowana jeszcze przez rząd austriacki na 1000 ludzi dziecinie, jeszcze do dziś dnia nie została uruchomiona.

Gdy zsumujemy ilość przypadków w Galicji, Król. Polskiemu, na Wołyniu i t. p. i dodamy do tego, że i w Poznańskim epidemia już grasuje, to dojdziemy z pewnością do cyfry 100,000! Śmiertelność obliczać należy na 8, 10, 12 proc., czyli umiera przeciętnie w każdym miesiącu 10 tysięcy ludzi!

Różne wieści.

□ Pożar fabryki w Sosnowcu.

W sobotę w południe wybuchł tu olbrzymi pożar w fabryce Schoena, mieszczącej wielkie magazyny materiałów, pozostawionych przez Niemców. Akcja przybyłych straży pożarnych z ocaloły ogień umiejscowiła, magazyny jednak spłonęły.

Dr. Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne
przejmując codziennie (godz. 8-11, 3-7, w wieczorem. i —)
w Częstochowie, Jai. Kilińskiego 53
(Pięta 5) i — szpitalu. 754 —

Dlaczego było brak mięsa

w Częstochowie na święta Wielkanocne. Brak mięsa w tymżeśm miesiącu był spowodowany tem, że weterynary miejskiej reżeni p. Dobrowolski nie pozwolił na ubój bydła w dniu 17 i 18 b. m.

Normalnie ubój bydła odbywa się do 6 wiecz., zaś w pierwszy z wymienionych dni p. Dobrowolski pozwolił zabijać bydło tylko do godz. 4 pp. w drugi dzień jeszcze mniej, bo tylko do godz. 12-ej w południu. Skutek tego zakazu był taki, że rzeźnicy zmuszeni byli zabrać przyprowadzone na ubój bydło z powrotem, mięsa zaś wskutek tego na święta brakowało. Zaznaczam, że prośby rzeźników u p. Dobrowolskiego nie odnosiły żadnego skutku. G e l b e r.

Teatr „PARYSKI“ ul. P.M. 19

PROGRAM:

od środy 23-go do piątku 25-go
kwietnia 1919 r. włącznie.

Dla dzieci i młodzieży wyjątkowo wzronione

Sensacja!

Tylko 3 dni!

Sensacja!

DWUMĘZTWODramat życiowy w 5 dużych aktach
podług słynnej powieści

Karola Dickensa

Włoskiej
fabryki

Ambrosio

Teatr „ODEON“

ul. Paniny Marii 27.

PROGRAM:

od wtorku 22 do piątku 25
Kwietnia

Orkiestra pod kier. członka Filharmonii Łódzkiej

p. Rafała Kantora

Bufet cukierniczy przy teatrze.

Anons!

Wkrótce słynny dramat sensacyjny

„Głośna Sprawa“

Pierwsze autentyczne obrazy firmy „Gaumont“ w Paryżu.

Wspaniały program złożony z prawdziwych arcydzieł francuskich!

Miłość... Płacz... Śmierć...

Pięć brzmujących dramat życiowy w 3-ech aktach. — Akcja odbywa się w najpiękniejszych miejscach we wschodniej Francji i Włoch.

BRONŃ NIEWIEŚCIA

(Oczy... Usta... Zęby... Paznogie...)

Piękna, konkursowa komedia francuska w 2-ech aktach

W obydwóch obrazach w rolach głównych, słynna z czarującej urody

Fabienne Fabrege.**„MOTOFER“**Znakomity środek wzmacniający zawierający żelazo w stanie łatwo strawnym, uznany przez powołane lekarstwo stosowany przy leczeniu **blednicy, niedokrwistości, bólów głowy i w okresie rekonwalescencji.**Wyrobu **Warsz. Tow. Akc. „MOTOR“.**

Ządać w aptekach i składach aptecznych.

C696

Pozostaje tylko 3 dni!!

**CHIROMANTA
FIZJOGNOMISTA - PSYCHOLOG
Prof.****Wacław Pyffello**

Udziela porad.

Określa: Przyszłość, teraźniejszość przyszłość i t. p.

Przyjmuje codziennie

od godz. 11-jej do 8-jej wiecz.

Porada 5 marek.

Adres: Częstochowa, ul. Dojazd nr. 1,
wejście z bramy, front 1-sze piętro.Niezawodny środek przeciwko
dusznocie, kaszłom, kłokłuszom,
katarom i zapaleniom oskrzeli**„Granulki Russyana“**

(Granules sulphuris aurati benzoinati)

0624-

Wyrobu
Labor. farmac. „Ap. Kowalski“
Cena pudełka Wk. 5,- Sprzedaż w aptek. i skl. apt. — Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.**ŚWIERZBĘ „MAŚC F. HEBDY“**
Szybko leczy mydlana
w skłótkach na 1-3-2 osob. Nie plami białej,
ma przyjemny zapach.Ządać wszędzie. Skład główny Tow. Akc. Fr. Karpis w Warszawie Elektoralna 35,
Częstochowa skład apteczny ul. Nowy Rynek 4 K. Rompalski.

0696

W ostatnich dniach Kwietnia r. b. zostaje otwarty Dom Komisowo
Handlowy p. f. „Wygoda“ w Częstochowie, Ogrodowa 15, zadaniem któ-
rego będzie pośredniczenie, kupno i sprzedaż towarów niżej wyszczegół-
nionych:Galanteria i artykuły pisemne, tapety i papier kolorowy, papiery pa-
kowe, farby anilinowe i chemiczne, żelazo i galanteria żelazna i wszelkie
inne.Wobec tego, że dom K.-H. „Wygoda“ zostaje pod kierownictwem ru-
tynowanych i zdolnych kupców, mamy nadzieję, że P.P. kupcy i przemys-
łowcy nie omisszą skorzystać z naszych usług.Z poważaniem **Dom K.-H. „Wygoda“**

Biuro Handlowo Komisowe i Informacyjne

ADAM SZKLIŃSKI

Lublin, ul. Szopna Nr. 18, skrzynka pocztowa 70.

Depesze: Lublin - Szklina-ki

Pośredniczy przy kupnie i sprzedaży majątków, lasów, fabryk, młynów, wszelkich przed-
siębiorstw i interesów handlowo-przemysłowych; przy dzierżawach i parcelacjach. Zala-
twia na możliwie operacje komisowe: sprzedaż, kupno, dostawa ekspedycja, przechowa-
nie towarów, rzeczy, przedmiotów, produktów, wyrobów, maszyn, narzędzi, materiałów. Za-
łatwia wszelkie zlecenia, wywozy, informacje handlowe i prywatne: wszelkie sprawy i
interesy w instytucjach rządowych i prywatnych. Egzekwuje należności i długi. Redaguje
przepisy, wnosi wszelkie podania, prośby, deklaracje, oferty akta, projekta, kosztorysy.
Eksperytyzuje buchalteryjno-sądowe; kontrola i sprawdzanie ksiąg, bilansów, rachunków,
sporządzenie inwentarzy i szacunków. Pośredniczy w pracy - wyszukuje i poleca na najrozsąd-
niejsze pody. Przyjmuje reprezentacje i agentury firm krajowych i zagranicznych.**KLASYCZNA SZKOŁA TANCÓW****KAZIMIERZA KOSTECKIEGO**

B. Art. bal. Teatr. Rzecz. Warsz.

W niedziele, czwartki i soboty, lekcje ogólne, we wtorki i piątki lekcje wykłado-
we w nowym komplecie.Wykłady ostatnich nowości Two-Step, Ohne-Step i mazura solowego i w karach
Zapisy codziennie 10-12 i od 3-9 wiecz. w Sali Stowarz. Aleja I Nr. 9. Porządek
lekcyj o godz. 6 i pół wieczorem.

Do nauki tańców gra znany muzyk p. Rezier.

Zarząd Towarzystwa Pożyczkowo - Oszczędnościowego

„Częstochówka“zawiadamia p.p. członków tego Twa, iż w dniu 27 Kwietnia r.b. (t.j. w nie-
dziele) o godz. 2 po poł. w Rurskiej Rzmieślniczej (Aleja I Nr. 9) odbędzie się
zwyczajne roczne Zebranie członków Twa.Gdyby w powyższym terminie nie zebrała się ilość członków wymagana
ustawą (1/10 części) to drugie Zebranie, ważne też względu na ilość przybyłych
członków, odbędzie się w tym samym dniu o godz. 3 po poł.

Redaktor i Wydawca P. D. Wilkoszewski.

Kierownik literacki Jan Barylski.

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego“